

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym
PL ISSN 1643-8191, t. 74 (1)/2025, s. 169–179



<http://dx.doi.org/10.12775/KLIO.2025.009>

MACIEJ STAWISKI*

Przedmioty w otoczeniu bogatych szlachcianek w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej

Rozważania na temat książki Bożeny Popiołek
*Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiocy
świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*,
Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie,
Warszawa 2024, ss. 560

Items in the environment of rich noblewomen
in the 18th-century Polish-Lithuanian Commonwealth
Reflections on the book by Bożena Popiołek *Z poczucia
piękna, z potrzeby posiadania. Kobiocy świat rzeczy
w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Muzeum Pałacu
Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2024, pp. 560

Streszczenie: Artykuł analizuje książkę Bożeny Popiołek *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiocy świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej* (Warszawa 2024).

* Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, ul. Bojarskiego 1, 87-100 Toruń, maciej.stawiski@wp.pl, ORCID: 0000-0002-0317-1660.

Przedstawia krótko dotychczasowy dorobek autorki, strukturę omawianej pracy oraz jej wartość naukową. W drugiej części w artykule znalazły się refleksje rozszerzające poczynione przez autorkę ustalenia o wybrane konteksty związane głównie z zakonnikami bernardyńskimi, a także mieszczaństwem i drobną szlachtą. Okazuje się, że modele zachowań właściwe początkowo arystokracji, z czasem obejmując całe społeczeństwo, dotarły nawet do ubogich zakonników.

Słowa kluczowe: Rzeczpospolita, XVIII w., codzienność kobiet, kultura szlachecka, przedmioty codziennego użytku

Abstract: The article analyses Bożena Popiołek's book *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobięcy świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej* (Warsaw 2024). It briefly presents the author's achievements to date, the structure of the analysed work and its scientific value. In the second part, the article includes reflections extending the author's findings with selected contexts related mainly to Bernardine monks, as well as the bourgeoisie and petty nobility. It turns out that the models of behaviour appropriate to the aristocracy at first, over time embracing the whole society, reached even the poor monks.

Keywords: Polish-Lithuanian Commonwealth, 18th century, women's daily life, nobility culture, household items

Monografia *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobięcy świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej* autorstwa Bożeny Popiołek, wydana w 2024 roku w Warszawie nakładem Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, to praca bez zastrzeżeń zasługująca na uwagę i uznanie. Pracująca na Uniwersytecie Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie autorka znaczną część swojej aktywności badawczej poświęciła historii kobiet w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. Wśród jej ważniejszych publikacji można wymienić studium na temat życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej¹, książkę traktującą o mentalności kobiet z rodzin szlacheckich za czasów Augusta II Mocnego², współedycję (wraz z Urszulą

¹ B. Popiołek, *Królowa bez korony. Studium z życia i działalności Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*, Kraków 1996.

² Eadem, *Kobięcy świat w czasach Augusta II. Studia nad mentalnością kobiet z kręgów szlacheckich*, Kraków 2003.

Kicińską i Agnieszką Słaby) korespondencji Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej³ czy tom o codziennym życiu szlacheckiego dworu⁴. Po tak doświadczonej badaczce można było spodziewać się kolejnej wybitnej pracy znacznie poszerzającej naszą wiedzę o epoce i bez wątpienia oczekiwania te zostały spełnione.

Monografia wpisuje się w nurt badań nad historią kobiet z wyższych warstw społecznych w epoce staropolskiej. Stosunkowo niedawno – w 2019 r. – opublikowana została ważna rozprawa Małgorzaty Ewy Kowalczyk pt. *Zagraniczne podróże Polek w epoce Oświecenia*, która odsłoniła przed czytelnikami nieznaną dotąd świat przebogatego polskiego kobiecego podróżopisarstwa i została uznana za pracę przełomową w zakresie podejmowanej tematyki⁵. Wydaje się, że otrzymaliśmy tutaj studium o porównywalnym znaczeniu w badaniach nad światem rzeczy zamożnych kobiet w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. Konieczność oddania należytego miejsca w historiografii kobietom epoki staropolskiej ma szczególne uzasadnienie w przypadku wyższych sfer – jak sama autorka bowiem wskazuje, to nieraz na kobietach spoczywał obowiązek dbania o właściwy zarząd majątkiem, a wnoszone przez nie posagi ratowały niejednokrotnie sytuację finansową ich nowo poślubionych mężów⁶.

Studium rozpoczyna krótkie *Wprowadzenie*, w którym zawarte są m.in. podstawy teoretyczne pracy. Autorka zrezygnowała z całego rozdziału metodologicznego, co było jak najbardziej słusznym zabiegiem. Wykorzystana przez nią metoda była już bowiem z powodzeniem stosowana przez polskich historyków, wśród których na wymienienie zasługuje w szczególności Jarosław Dumanowski. Jego wydane w 2006 r. w Toruniu nakładem Wydawnictwa Naukowego UMK opracowanie pt. *Świat rzeczy szlachty*

³ *Korespondencja Elżbiety Lubomirskiej Sieniawskiej, kasztelanowej krakowskiej*, t. 1–3, wyd. U. Kicińska, B. Popiołek, A. Słaby, Warszawa 2016.

⁴ B. Popiołek, *Rytuały codzienności. Świat szlacheckiego dworu w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2022.

⁵ P. Wydziałkowska, *Recenzja „Małgorzata Ewa Kowalczyk, Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2019, ss. 496”*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym” 2020, t. 56, nr 4, s. 206.

⁶ B. Popiołek, *Z poczucia piękna, z potrzeby posiadania. Kobiety świat rzeczy w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej*, Warszawa 2024, s. 31.

wielkopolskiej w XVIII wieku również miało na celu rekonstrukcję mentalności i życia polskiej szlachty przez pryzmat posiadanych przez nią rzeczy, wskazując przykładowo na spadającą rolę broni w życiu szlachty wielkopolskiej w końcu XVIII w.⁷ Wyjątkowość rozprawy Bożeny Popiołek opiera się nie na nowej metodzie, lecz na różnorodności i bogactwie wykorzystanych źródeł oraz skupieniu się na mniej akcentowanej kobiecej części społeczeństwa.

Autorka w zakończeniu zaznaczyła także, że jej pierwotnym zamierzeniem badawczym było odtworzenie stanu posiadania oraz preferencji i możliwości kobiet z różnych grup stanu szlacheckiego, jednak ze względu na ogrom materiału ostatecznie ograniczyła się do magnaterii, arystokracji i zamożnej szlachty, do pozostałych przedstawicieli stanu szlacheckiego odnosząc się jedynie w celach porównawczych⁸. W tym kontekście należy zadać sobie pytanie, czy nie powinno znaleźć to odzwierciedlenia w tytule studium. W kontekście modnych w ostatnich latach zainteresowań ludową historią Polski wydaje się zasadne, by wskazać, że w pracy nie będzie w ogóle nawiązań do stanu chłopskiego czy mieszczańskiego, a nawet uboga szlachta będzie pojawiać się jedynie sporadycznie.

Praca jest bardzo dobrze podzielona na wiele krótkich paragrafów, umożliwiających czytelnikowi szybkie dotarcie do interesujących go szczegółowo zagadnień. Paragrafy te są zgrupowane w obrębie podrozdziałów tworzących trzy szerokie rozdziały. Każdy z rozdziałów kończy się podsumowaniem. Rozdział pierwszy pt. *Rzeczy cenne – rzeczy piękne. Kobiace kosztowności i drobiazgi* rozpoczynają analizy na temat związków między pięknem a bogactwem, propagandą bogactwa opartą na w rzeczywistości wątplych podstawach ekonomicznych (zgodnie zresztą ze znanym powiedzeniem „Zastaw się, a postaw się”) oraz zmieniającymi się modami. dalej następuje prezentacja poszczególnych kategorii przedmiotów, m.in. naszyjników, pierścieni, pierścionków, obrączek, sygnetów, bransolet, manelek, zausznic, kolczyków, brosz, pieczęci, zegarków, tabakierek, puzderek, apteczek, kałamarzy, relikwiarzy czy modlitewników. Pewną wątpliwość budzi połączenie w przytaczanym rozdziale biżuterii z różnymi przedmiotami codziennego

⁷ J. Dumanowski, *Świat rzeczy szlachty wielkopolskiej w XVIII wieku*, Toruń 2006, s. 243–248.

⁸ B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 24.

użytkowania, jednak ze względu na zbliżoną formę i materiał wybór ten wydaje się jak najbardziej uzasadniony.

Rozdział drugi pt. *Suknie, futra i bielizna jako wyraz społecznego statusu* podejmuje szeroko już analizowane w literaturze zagadnienie stroju. Autorka rozpoczęła swoje rozważania od omówienia społeczno-kulturowej roli stroju, przemieszczania się tkanin, zmieniających się mód i fasonów, a także ekonomicznego wymiaru handlu tkaninami i strojami. Następnie przystąpiła do prezentacji rozmaitych sukni, dodatków do strojów w postaci koronek, frędzli, wstążek, nakryć głowy, kwiatów, girland, rękawiczek, parasolek, wachlarzy, okryć wierzchnich, futer, bielizny i pończoch oraz obuwia. W tym rozdziale znalazły również swoje miejsce podrozdziały poświęcone strojom żałobnym, dziecięcym, karnawałowym, teatralnym. Autorka zwróciła również uwagę na służbę dworską jako beneficjenta luksusu, a także na codzienne czynności związane z przygotowywaniem do użycia sukien i bielizny, takie jak pranie, krochmalenie i czyszczenie. Pewne wątpliwości budzi zamieszczenie w rozdziale bielizny stołowej i pościelowej, która pod względem funkcjonalnym bardziej pasowałaby do rozdziału trzeciego, jednak autorka podobnie jak w rozdziale pierwszym postawiła na pierwszym miejscu na zbliżoną formę i materiał.

Rozdział trzeci pt. *Kobięca przestrzeń* przedstawia wreszcie budowle, pokoje, meble, naczynia i sztuce. Pierwszy podrozdział został poświęcony różnym szlacheckim siedzibom oraz ich wyposażeniu – piecom, kominkom, żyrandolom, świecom, lampom, kanapom, łóżkom, stołkom, krzesłom, parawanom, szafom, skrzyniom i zwierciadłom. Zamieszczone też tu zostały szczegółowe opisy pokoi należących do konkretnych kobiet, takich jak buduary, gotowalnie, gabinety czy biblioteki. Rozważania w podrozdziale uzupełniła jeszcze analiza ogrodów jako miejsca realizacji kobiecych pasji oraz odpoczynku. W drugim podrozdziale zatytułowanym trochę enigmatycznie *Codziennosc ukryta w przedmiotach* autorka skupiła się głównie na naczyniach i sztukach, odrębnie analizując w poszczególnych paragrafach sprzęty kuchenne, srebrne i cynowe naczynia i sztuce, stołowe naczynia, wreszcie ceramikę, porcelanę i szkło, z wyróżnieniem porcelany w typie *chinoiserie*, oraz inne przedmioty wykonane w tej estetyce. W tym rozdziale wreszcie na końcu autorka zaprezentowała również karety, kolaski, powozy i namioty.

Studium wieńczy zakończenie i anglojęzyczne streszczenie, a uzupełnia je obszerna bibliografia oraz indeks osobowy. Być może indeks miejscowości byłby także użyteczny w tej pracy. Oczywiście z praktycznych względów najistotniejszy był indeks osobowy, decyzja autorki – naturalnie ograniczonej czasem i dostępnymi arkuszami – jest więc jak najbardziej uzasadniona. Większe znaczenie miało bowiem to, kto posiadał ową rzecz, a nie to, w jakiej posiadłości była ona przechowywana, zwłaszcza że – jak wiemy – przedmioty przemieszczały się po całym kraju wraz z ich właścicielami. Cenny byłby też wreszcie słowniczek podstawowych terminów związanych ze światem rzeczy XVIII-wiecznych kobiet w Rzeczypospolitej. Terminy te wyjaśniane są w przypisach, ale jasne jest, że w toku narracji niektóre terminy mogą być jeszcze wielokrotnie przywoływane i trudno potem ponownie szukać ich w przypisach. Ma to jednak większe znaczenie w przypadku odbiorcy spoza grona zawodowych badaczy.

Zakończenie dostarcza wielu cennych informacji na temat pracy. Autorka przyznaje, że dokonany przez nią wybór przedmiotów miał charakter subiektywny, a poza przedmiotami pojawiającymi się najczęściej opisywała również rzeczy ciekawe i nietypowe⁹. Oznacza to też, że wiele kategorii przedmiotów nie znalazło miejsca w tekście. Jest to cenna informacja dla kolejnych badaczy, że temat nie został jeszcze wyczerpany. Biorąc pod uwagę ogromne rozmiary i bogactwo zawartych w monografii treści, należy stwierdzić, że nie umniejsza to w żaden sposób wartości rozprawy.

Warto zwrócić uwagę na to, że chociaż w monografii – jak wspomniano – nie ma wprowadzającego rozdziału teoretycznego, to każdy z trzech rozdziałów poza analityczną prezentacją poszczególnych kategorii przedmiotów zawiera także szersze refleksje umieszczające przedmioty w szerszym kontekście kulturowym, społecznym czy ekonomicznym. W rozdziałach pierwszym i drugim analizy te są bardzo obszerne i zamieszczone na początku. W rozdziale trzecim krótki fragment o takim charakterze znalazł się na początku podrozdziału poświęconego przedmiotom kuchennym i stołowym.

Większą uwagę warto poświęcić tabakierkom. Jak zauważyła autorka we wprowadzeniu, tytoń w XVIII w. początkowo uchodził za towar luk-

⁹ Ibidem, s. 517.

susowy, którego przyjmowanie dodawało splendoru właścicielowi¹⁰. Wraz z tytoniem pojawiły się również pojemniki na niego, czyli tabakierki, które stały się popularnym atrybutem szlachty – zarówno męskiej, jak i żeńskiej części stanu¹¹. Paradoksalne jest, że także ubodzy bernardyńscy zakonnicy byli wielkimi fanami tabaki, a w oficjalnych rejestrach wydatków różnych klasztorów również odnajdujemy zakupy tabakierek. Między 1783 a 1800 r. klasztor bernardyński w Czerniakowie przykładowo zakupił ze swoich środków aż pięć różnych tabakierek¹². Jak wynika z ustaleń badaczy, bernardyni byli w XVIII w. w przeważającej mierze zakonem mieszczańskim, chociaż z zauważalnym współudziałem szlachty¹³. Pokazuje to nam, jak silnie kultura szlachecka przenikała do innych warstw społecznych.

Jak zauważyła autorka, zwyczaj picia kawy i herbaty szybko przedostał się w XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej z siedzib magnackich do szlacheckich dworów i domów mieszczańskich, stając się powszechnym zwyczajem i częścią społecznych wzorców zachowania (np. kawę podawano podczas spotkań), co autorka ocenia jako popularyzację luksusu¹⁴. Zakonnicy bernardyńscy również przyjęli zwyczaj podawania kawy podczas spotkań przynajmniej już w latach 80. XVIII w. – w lipcu 1782 r. klasztor lwowski zakupił kawę specjalnie na dysputy¹⁵. Upowszechnienie się herbaty u bernardynów obserwujemy stosunkowo późno, bo dopiero w ostatnich latach Rzeczypospolitej – w Czerniakowie po raz pierwszy jest ona wzmiankowana dopiero w 1789 r., a w Przasnyszu w 1794 r.¹⁶ Zabrakło u autorki – wbrew tytułowi paragrafu – analizy i przykładów dotyczących czekolady¹⁷. Według literatury napój ten zdobył jedynie popularność lokalną i środowisko-

¹⁰ Ibidem, s. 14.

¹¹ Ibidem, s. 141.

¹² M. Stawiski, *Świat rzeczy, pokarmów i napojów bernardyńskich w XVIII i na początku XIX wieku*, Pelplin 2022, s. 47.

¹³ W. Murawiec, *Bernardyni warszawscy. Dzieje klasztoru św. Anny w Warszawie 1454–1864*, Kraków 1973, s. 99; M. Stawiski, *Bernardyni bydgoscy w XVIII wieku. Analiza biograficzno-prozopograficzna*, Pelplin 2019, s. 236.

¹⁴ B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 452.

¹⁵ M. Stawiski, *Świat rzeczy...*, s. 202.

¹⁶ Ibidem, s. 204.

¹⁷ B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 452–453.

wą, np. wśród kleru¹⁸. U XVIII-wiecznych bernardynów udało się potwierdzić stosunkowo rzadkie zakupy czekolady przez klasztor we Lwowie¹⁹.

Dodatki do strojów, o których szeroko pisze autorka, były dziełem wyspecjalizowanych rzemieślników. W Toruniu funkcjonowały przykładowo dwa odrębne cechy zajmujące się ich wyrobem – szmuklerze wytwarzali takie dodatki do stroju polskiego, a pasamonicy do stroju niemieckiego. Wśród przedmiotów produkowanych przez toruńskich szmuklerzy znajdowały się m.in. rozmaite galony, sznurki, tasiemki, frędzle czy węzły²⁰. Autorka zwróciła także uwagę na różne ośrodki handlowe, w których licznie zaopatrywano się w stroje i dodatki do nich, a były to Lwów, Warszawa i Królewiec położony już w Królestwie Prus. Ten ostatni ośrodek dla czytelnika niezorientowanego w realiach XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej może budzić pewne zdziwienie, jednak Królewiec faktycznie był ważnym ośrodkiem handlowym, gdzie mieszkańcy Rzeczypospolitej licznie zaopatrywali się nie tylko w stroje i dodatki do nich, ale również w wino czy towary kolonialne²¹.

Autorka, przedstawiając społeczny kontekst strojów, poruszyła też kwestię ich często nadmiernego wręcz przepychu, przeciwko któremu zwracali się nieraz kaznodzieje, jednak nadaremnie. W ówczesnych dyskusjach krytyka takiego bogactwa strojów dotyczyła też głównie stanu mieszczańskiego i kobiet²². W tym kontekście warto dodać, że o ile w przypadku stanu szlacheckiego faktycznie nie było żadnych narzędzi przeciwko nadmiernemu przepychowi, o tyle w odniesieniu do miast istniała instytucja *leges sumptuariae*, czyli ustaw przeciw zbytkom, wydawanych zarówno przez poszczególne

¹⁸ P. Meyzie, *Kuchnia w Europie doby nowożytnej. Jeść i pić: XVI–XIX wiek*, tłum. E. Kucińska, A. Drzymała, Warszawa 2012, s. 107–108.

¹⁹ M. Stawiski, *Świat rzeczy...*, s. 195.

²⁰ S. Herbst, *Toruńskie cechy rzemieślnicze. Zarys przeszłości*, Toruń 1933, s. 132–136.

²¹ A. Groth, *Port w Królewcu – jego funkcje i zaplecze w XVI–XVIII wieku*, „Słupskie Studia Historyczne” 2007, t. 13, s. 199–203; M. Stawiski, *Bernardyni w Przasnyszu na pograniczu mazowiecko-pruskim w XVIII i na początku XIX wieku*, w: *Na pograniczach. Historia – Kultura – Polityka*, red. R. Lipelt, Sanok 2022, s. 15–19.

²² B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 166–167.

gólne miasta, jak i przez sejm, które zabraniały mieszczanom zbyt kosztownych strojów. Ustawy te były ponawiane jeszcze nawet w XVIII w.²³

Ciekawym wątkiem poruszonym przez autorkę jest zdobienie biżuterii w wizerunki osób czarnoskórych, jako że posiadanie czarnoskórej służby uchodziło w Rzeczypospolitej za świadectwo wielkiego bogactwa i prestiżu²⁴. Motyw figury „murzyńskiej” był jednak popularny także w sztuce religijnej. I tak np. ołtarz św. św. Bonawentury i Bernardyna zamówiony w 1730 r. przez toruńskich bernardynów miał być zwieńczony rzeźbą osoby czarnoskórej trzymającej w jednej ręce imię „Jezus”, a w drugiej imię „Maria”²⁵. W tym kontekście motyw ten wskazuje na uniwersalistyczny charakter Kościoła i jego działalność misyjną wśród wszystkich narodów. W jednym i drugim przypadku istotna była wspólna dla ludzi epoki fascynacja egzotyką, o której wspomina także autorka²⁶. Ciekawym przykładem takiej fascynacji egzotyką jest pochodzący jeszcze z XVII w. ołtarz św. Franciszka Ksawerego w kościele św. św. Janów w Toruniu, przedstawiający fantazyjnie przyodzianych Hindusów, dla których posługę misyjną spełniał św. Franciszek Ksawery.

W wielu wypadkach refleksje autorki zgodnie z jej założeniami wykroczyły poza świat rzeczy, prezentując staropolską mentalność szlachecką, rozdartą między powierzchownymi wezwaniami do wstrzemięźliwości a życiem na pokaz w celu zdobycia pozycji społecznej wiodącej następnie do urzędów i wpływów²⁷. Autorka podkreśliła, że gromadzenie cennych i pięknych przedmiotów w staropolskim świecie było wręcz polityczną koniecznością, ponieważ to za ich pomocą odwdzięczano się za różne formalnie lub nieformalnie wyświadczone dla siebie przysługi, a zbyt skromny podarunek mógł wzbudzić poczucie niesmaku²⁸. Autorka świetnie ukazała powierzchowność bogactwa i blichtru, gdzie często wystarczał sam złoty kolor, któ-

²³ E. Letkiewicz, *Leges sumptuariae. Ustawy przeciw zbytkom w dawnej Polsce*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio L, Artes” 2005/2006, t. 3/4, s. 75–76.

²⁴ B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 55–56.

²⁵ Archiwum Państwowe w Toruniu, *Klasztor franciszkanów-bernardynów*, sygn. 6, s. 63–64.

²⁶ B. Popiołek, *Z poczucia piękna...*, s. 56.

²⁷ Ibidem, s. 29–30.

²⁸ Ibidem, s. 34–35.

ry niekoniecznie musiał odpowiadać faktycznemu wykonaniu przedmiotu w całości ze złota²⁹. Samo wrażenie bogactwa bowiem w zupełności wystarczało do propagandy własnej potęgi, a dzięki temu zyskiwania stronników i pięcia się po szczeblach kariery.

Mimo że praca jest poświęcona światu rzeczy kobiet, to jej ogólne ustalenia odnośnie do roli przedmiotów w kulturze staropolskiej znajdują potwierdzenie także w nowszych publikacjach obejmujących kwestię przedmiotów będących w posiadaniu bernardyńskich zakonników³⁰. Oba światy nie były zresztą od siebie aż tak bardzo odległe. Szerokie związki szlachty – w tym ich kobiecej połowy – z różnymi zakonami ujawniają się licznie w wykorzystywanych przez autorkę typach źródeł, takich jak korespondencja³¹ czy testamenty³². Gromadzenie przedmiotów było wpojone w mentalność epoki staropolskiej tak szeroko, że nawet niektórzy bernardyńscy zakonnicy – zgodnie z regułą swojego zakonu nieposiadający żadnej rzeczy na własność – w rzeczywistości miewali problem w 1790 r., by podczas przeprowadzek między klasztorami zmieścić swoją własność na dwóch wozach³³.

Autorka świadomie zrezygnowała z prezentowania w pracy świata drobnej szlachty. Jest to zresztą zasadny zabieg. Realia drobnej szlachty znacznie różniły się od magnackiej elity. Podczas gdy magnatki rozdysponowywały między spadkobierców złoto i klejnoty, to ubodzy szlachcice i szlachcianki czasem z równym pietyzmem rozdawali konie i krowy poszczególnym dzieciom, przyznając np. odpowiednio krowę gniadą, krowę ciemniejszą

²⁹ Ibidem, s. 40.

³⁰ Zob. np. M. Stawiski, *Świat rzeczy...; Wybrane inwentarze bernardyńskich kościołów i klasztorów repatriowanych z XVIII i XIX wieku*, oprac. A. K. Sitnik, Kalwaria Zebrzydowska 2021.

³¹ Zob. np. Archiwum Narodowe w Krakowie, *Archiwum Sanguszków*, sygn. 14287, s. 281–282 – list ojca Samuela, przeora karmelitów bosych w Wiśniczu, do Marianny z Lubomirskich Sanguszkowej.

³² Zob. np. Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, *Księgi grodzkie oszmiańskie*, опись 1, дело 8, k. 9–9b – Felicjanna Kołyszkowa zapisuje w testamencie kwoty na rzecz franciszkanów z Narwiliszek, franciszkanów z Holszan oraz dominikanów z Oszmiany.

³³ K. Kantak, *Bernardyni polscy*, t. 2, Lwów 1933, s. 445.

gniadą i wreszcie krowę światłogniadą³⁴. Sama zresztą autorka zauważyła, jak zupełnie nie do porównania były światy bogatej magnaterii i ubogiej szlachty³⁵.

Reasumując, należy stwierdzić, że otrzymaliśmy niezwykle bogate kompendium wiedzy o świecie rzeczy kobiet z kręgów szlacheckich i magnackich XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. Poza walorami naukowymi warto zwrócić też na koniec uwagę na wysoką jakość wydania – twardą oprawę, papier kredowy i liczne kolorowe ilustracje umieszczone w tekście.

³⁴ Narodowe Archiwum Historyczne Białorusi w Mińsku, *Księgi grodzkie oszmiańskie*, опись 1, дело 8, к. 9b.

³⁵ В. Попіолек, *Z poczucia piękna...*, s. 76.